

DJABEŁ

ROK 14.

Nr. 7.



Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Ryńku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30 (pod adresem: Redakcja „Djabła“)

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.

Numer pojedynczy 20 ct.

OLEŚ DO OLESIA.

(Reskrypt nieoficjalny.)

Jakbym Olesiu ja był rad,
Żebyś ty nie był taki dziad,
Byś za mnie myśleć, rządzić mógł,
Choć na papierze Niemców tłukł.

Bo widzisz jam jest wielki tehurz,
A w koło tyle huczy burz,
Tybyś te burze zagnał wnet,
Językiem, piórem, het, het, het!

Za młodu (muszę prawdę rzec)
Z blagierskich twoich kił ja hec,
Pytałem w modłach, ruskich nieb:
Zkąd nami rządzi taki kiep?

Lecz w sześdziesiąty trzeci rok,
Kiedy ten polski ryknął smok,
A przed Jewropą rodzic nasz,
Rozchorował się z strachu aż...

Tyś jeden, piórem z wszystkich sił,
Po karku Europeę bił,
A gdy czmychnęła ona w ką, —
Wtedy o tobie zmienił sąd.

Kiedy zaś radom twoim, dzięk,
Z miljona lackich piersi jęk,
Wydarł rodzica mego knut,
Gdy siekł podlaski na śmierć lud...

Wtedy ja krzyknął: wielkiś mąż!
I dotąd tak cię zowią wciąż...
To też dziś w oku czuję łzę,
Że tracę nadal służby twe.

Giers czy Ignatiew, czyż to lwy?
Gdybyś Olesiu, tu był ty,
Nie bałby ja się niemców nie,
Nie śnił o bombach, jak dziś śnię.

Co mam Olesiu robić? Radź!
Możeby Lachów w Sybir gnać?
Radź, bo gdy będę wciąż tak śnić,
Zacznę jak papa wodka pić.

Djabel.

Pamiętnik z Wielkiego tygodnia

(spisany przez jednego z obywateli krakowskich).

Dnia 4 Aprila. Moja jejmość wróciła z targu mocno zalterowana, że w mieście z powodu świąt żydowskich tak wszystko podrożało, że jeżeli z 15 guldenków nie dołożę, to świąt nie zrobi. Oświadczyłem jej na to, że skoro święcone tak podrożało, to możeby dać spokój i nieobciążać żołądków ciężarem niepotrzebnym. Dosta-

łem za to pater noster, że jestem złym katolikiem, że świąt narodowo-religijnych nie obserwuję, i że ona nie myśli narażać się na wstyd przed Bogiem i ludźmi. — Godząc się z jej wolą i przykazaniami jak mnie zapewniała boskimi, dołożyłem 15 guldenów. Tegoż dnia z okazji, że bielo-
lono u nas kuchnię na święta, oświadczyła mi pani małżonka, że obiadu gotować nie będzie. Już to przyznać trzeba, że te nasze gospodarne żony, są zrodzone na finans ministrów — jak zechcą to potra-

fią oelić nawet towar transportowany do męzowskich żołądków.

Dnia 6 Aprila. U nas od samego rana rwetes i harmider, bo zaczęło się przygotowanie pokojów, trzepanie dywanów i czyszczenie lamp, rondli i innego naczynia kuchennego, do czego jejmość użyła parobka i kucharkę — a ja dostałem pozwolenie postarania się o obiad extra domum i admonicję żebym post obserwował. Wyniosłem się tedy do restauracji, gdzie za skromną zupkę i dzwonko karpia sma-

żonego, zapłaciłem guldena i coś centów. Drogo bo drogo, ale czego człowiek nie zrobi dla utrzymania się w opinii dobrego katolika. Po południu zaszedłem na umywanie nóg do kościoła Panny Marii, by się przypatrzeć temu pięknemu obrządkowi. Dziwiłem się, że nie użyto do tego nóg, które mycia potrzebowały — bo te które dziady wystawiły były takie czyste, że trud ks. Prałata zupełnie mi się zbyt teatralnym wydawał.

Dnia 7 Aprila. Zapuszczają podłogi, pokój dziecinny myją baby ad hoc najęte — żona zabrała się do pieczenia ciast — a że przy takich okazjach biało-głowy miewają dynamitowy humor, przeto z obawy eksplozji wyniosłem się echiaczem do handelku, gdzie zastałem już kilku socjuszów doloris, którzy także emigrowali z domów. Tulaliśmy się jak żydy na puszczy od handelku do handelku, przepłatając tę peregrynację odwiedzaniem grobów, gdzie jednak damy bijące pięściami w tacki, wielką nam dystrakcję w nabożeństwie robiły. Powiadają, że te rezolute kwestarki aż z Francji zapisało, co musi być rychtyk, bo parowały sobie głośno z żółtodziubami takim językiem, którego nie zrozumiałem. Powiadają, że zasadzają za temi tackami co najładniejsze buzie i po gazetach je drukują, aby jak najwięcej do kościoła wabiły publiki — ale mi się temu wierzyć nie chce, aby takimi sztuczkami dobroczynność ludzką wyzyskiwano. Ot zwyczajnie farmazony komponują sobie takie banialuki i w świat puszcza. Że jednak przy nie jednym stoliku siedziały nie plus ultra piękności, to prawda — że mnie samego coś skusiło zawsze, ponieść do takiego stolika swoje trzy grosze, aby się ładnym buziakiem dłużej i lepiej przypatrzyć to prawda — a że moja babina gdyby to widziała toby mi okrutny pater noster nawet w kościele wlepiła — to już jest najprawdziwsza prawda. — Wieczorem byłem na „Siedmiu słowach“ — których jednak tyle się namnożyło w ciągu śpiewania, że mi to jejmość żywo przypominało — która także zwykle zapowiada, że mi tylko jedno słówko ma powiedzieć — a jak zacznie terkotać, to by ich na wołowej nie spisał skórce. W każdym razie dobre i to, że człowiek gratis przysłuchał się ładnej muzyce — co w dzisiejszych czasach raritas — bo teraz nawet w kościele gdy na chwilkę Bożą śpiewają, nie jesteś pewny czy jaka hrabina w towarzystwie panicez nie zjawi się ni ztąd ni zowąd i nie brzęknie ci taca za uszami. Lepiej by zrobili, żeby za biletami wpuszczali do kościoła. Kupiłyby sobie u kasjerki jak w teatrze bilet i wiedział, że ci już nikt dystrakcji w modlitwie nie robi.

Dnia 8 Aprila. Dziś zawieszanie firanek w oknach i przygotowanie świątecznego stołu. Ja dostałem od jejmości notatkę rozmaitych drobiazgów potrzebnych do ubrania stołu, a mianowicie dwie ka-

melje dla udekorowania kielbas a kilka hajacyntów do ubrania sznęk — 10 butelek wina, dwie flaszki wódki, baranka wielkanocnego, cukru, kripdło — a nadto miałem się postarać o wodę święconą i księdza do święcenia. Jejmość poszła tymczasem na groby, potem na porobienie niektórych sprawunków nota bene za pieniądze na nowo wzięte z mojej portmonetki — jako to: na kupienie kapeluszy dla siebie i dzieci zastósowanych do letniej pory i spodziewanego na święta słońca, parasolki, rękawiczek etc., a potem mieliśmy zejść się oboje na cmentarzu, na pogrzebie poeziewego chłopaka Ziemińskiego, który sobie zjednał sympatię w całym mieście, a który niespodziewanie umarł, daj mu tam Boże wieczny odpoczynek.

Wieczorem udało mi się złowić zginionego za święceniem księżyn, który mi stół ustrojony tak uroczony jak panna młoda idąca do ołtarza poświęcił — a potem na aleluja wysmilił mi sobie buciezyny dobrego węgryzyna i serdecznie się wymokali.

Dnia 9 Aprila. Deszcz z śniegiem od góry, błoto od dołu — jejmość zła jak nieszczęście, że nie mogła z tego powodu zprezentować panu Bogu w kościele p. Marii nowego kapelusza i nowej parasolki. Adaś po kilku dniach postu dorwawszy się święconemu w czasie naszej nieobecności tak się uraczył, że za powrotem musieliśmy co tehu zaaplikować mu olejek rycynowy — kucharka i parobek in gratiam tak wielkiego święta spili się jak nie boskie stworzenia, a jejmość moja w skutek mocnej przedświątecznej dostała żółtaczki i musiała się położyć w łóżko. Ja za nią i za siebie musiałem robić obchody po znajomych i tyle razy musiałem życzyć drugim aby im się dobrze działo, że w końcu mnie się coś nie dobrze zaczęło dziać w głowie i w żołądku i wróciłem już nie na swoich nogach. Najrozmaitsze gatunki wina, wódki i portery wypowiedziały sobie formalną wojnę — a szynki, kielbasy i placki na podobieństwo uciskanych narodów zrobiły rewolucję. Nabyłem wtedy wyobrażenia, co by się to działo w mojej łepcie i żołądku — chciałem powiedzieć w Europie, gdyby tam Bismarka nie było — który jest arecyprerzerywatywnym środkiem na podobne choroby.

Dnia 10 Aprila. Śmigus. — Kucharka, parobek, służąca i piastunka według wiecznego zwyczaju tak się zlały najprzód wodą sami, a potem swe żołądki wódką — że kiedy przyszło do nas kilkoro gości nie było komu posłużyć. — Żona lubo chora musiała udawać i panią i służącą — a że placki okazały się z zakalcem, a babki nie dopieczono tak się babina tem struła, że się zaraz musiała położyć znowu. — Pani Biubdziulińska tak się znowu obraziła, że nie ją posadzono na kanapie tylko panią Paździerzkieviczową i Ciuciurkowską — że się zaprzysięgła, że już

jej noga u nas nie postanie. Panna Marcjanna obraziła się śmiertelnie, że jej zapomniano przy święconem życzyć męża, a pan Fiksatkiewicz stary kawaler, jakiś niby uczony, pogniewał się na dobre, że Andzia córeczka nasza, z figlów oblała mu wodą głowę i wasy, które Pan Bóg wie dla czego zwróciły się w jednej chwili z czarnych rude. Oprócz tego żona moja z panią Babczykiewiczową poróżniły się o jakieś mazurki — a choć ten pojedynk na słowa odbywał się bardzo grzecznie przy akompaniamencie takich wyrażań jak: pozwól moja droga, serce, duszko, nawet aniołku — ale mimo to tak jedna drugiej mocno pod zioberka dojechała, że kto wie, czy nie okazałaby się potrzebna moja interwencja, gdyby nie krzyk w dziecinym pokoju, który oba obozy nieprzyjacielskie pociągnął tam w zgodzie. Mój Adaś z synkiem pani Babczykiewiczowej staczali właśnie straszną batalję. — Mężny mój wojak stanął w obrobie drewnianego konia, któremu wisus Babczykiewiczowej chciał koniecznie wyrwać ogon. — Obaj zapastnicy schwyli się za czuprny i tak się mocno trzymali i tak się wodzili po całej podłodze — że aż śmiegiem musieliśmy im zalać głowy bo możeby się, jak koguty pozabiali.

Dnia 11 Aprila. Mądrze to urządzili ojcowie nasi, że po każdym świętach, które wymagają większego obciążania żołądka myślił jakieś odległe spacerować w celach religijnych czy narodowych, aby ten ruch przyczyniał się do strawności. I tak po rybach, paluszkach, grochach z kapustą w wigilię Bożego Narodzenia wymyślił pasterkę a dla strawienia kielbas jaj i tym podobnych rzeczy, „Rękawkę“ i „Emaus“, powszechnie Ameusem zwany w Krakowie. Tego roku obrzydliwa pogoda odmówiła nam owej higienicznej rozrywki, to też podobno aptekarze zarobili więcej niż po inelata, a doktorowie także za opukiwanie mocno wyładowanych żołądków, sporo grosza zabrali. Mnie barszczyk jakoś wystaurował bez pomocy panów doktorów ale czuje mimo to jakieś w żołądku poważne dolegliwości, które mnie do poważnych uspada bają rozmyślań, a mianowicie myślę nad tem dlaczego zamieniliśmy zwyczaj pożywiania baranka wielkanocnego na inne mniej przyzwoite zwierzę? Wątpię aby to było dla odróżnienia się od żydów, byłoby to nie bardzo pochlebny dla nas sposób wyróżniania się. Powtóre: dla czego na jedne święta Wielkanocne wymyślono tyle niezdrowych rzeczy do jedzenia, że wystarczyłyby na zepsucie żołądka na kilkanaście świąt — a po trzecie dla czego ruinując sobie w ten sposób zdrowie, zezążają sobie zdrowia zarazem, podczas gdy nie wystawiają go na tak ciężką próbę, mogliby i bezżyczeń być zdrowymi. Na pytania te myślę ogłosić konkurs, jak tylko zbiorę odpowiednią kwotę a tym czasem polecam je rozważyć szanownych czytelników.

Mutacje głosu niektórych dzienników.

W Styczniu. Sejm galicyjski jak nam donoszą ze sfery dobrze poinformowanych ma być z pewnością otwartym w Maju — i nie mogłoby to kiedyś indziej nastąpić, ze względu, że w jesieni wypadają nowe wybory.

W Lutym. Sejm podobno ma być otwartym w lecie. Jest to może pora najwcześniejsza i najlepszy czas do załatwienia spraw krajowych i porozumienia się co do przyszłych wyborów.

W Marcu. Ostatecznie jest pewność, że Sejm zwołanym nie będzie jak w jesieni — i słusznie. Zdaniem naszym jest to czas najdogodniejszy, gdyż nieznośne upały w lecie, przeszkadzałyby wielce do załatwiania spraw krajowych.

W Kwietniu. Być może, że Sejm weale zwołanym nie będzie. Byłoby to może nie na rękę krzykaczom politycznym, ale istotnie interesu kraju nie na tem nie ucierpia.

W Maju. (Szkoda, że jeszcze nie mamy Maja, bo kto wie czego byśmy się jeszcze od wszystkowiedzących dowiedzieli).

Quidam Stańczykowi.

(Patrz satyrę umieszczoną w 85 Nrze „Czasu“).

Powiadasz, że być wolisz stańczykiem — w to i wolę gdy do tego przyznajesz się szczerze (wierzę, Niż, kiedy świat ludziś robiąc się czemś lepszym. Niechaj wieprz ma odwagę przyznać, że jest I że nad ideały przenosi koryto — (wieprzem, A nikogo nie zgorszy ani też zdziwi to. Cieszy mnie, że choć raz w rok koło noey Wielkiej, Czynisz jawnie wyznanie z swej sromoty wszelkiej. Co do mnie wyznam, choćby słowa cię ubodły, Że wolę ja śmiesznego, niż tego co podły.

W CUKIERNI REDOLFIEGO

(w Wielkim tygodniu).

— Gdzież pójdziemy?
— Chodźmy na raut do hrabiny X.
— Raut w Wielki piątek u hrabiny?
— Nie w jej mieszkaniu tylko w kosiele. Hrabina kwestuje z damą drugą i zaprosiła sobie kilka osób do konwersacji. Będziemy się bawić wybornie.
— I ty to nazywasz rautem?
— No, a czemuż to jest? Ty, że bez ciastek i herbaty — ależ bo to wielki tydzień, umartwiać się trzeba.

Przy jajku wielkanocnem.

— Czegóż mi pan życzysz?
— Żeby Excelencji Pan Bóg zrobił tyle dobrego — ile Excelencja zrobiłaś dla Galicji.
— Bardzo sobie podobne żarty wypraszam.
— Excelencjo! to nie żart ale smutna prawda.
— Jesteście niewdzięczni, czyż mało jeszcze rząd zrobił dla kraju?

— Owszem, więcej niżemy się spodziewali — bo spodziewaliśmy się regulacji rzek, subwencji na meljoracje, soli bydlęcej, zmienienia taryf kolejowych, przeniesienie urzędów kolejowych do Galicji — o co nawet ukochana Waszej Excelencji Rada Krakowa prosiła na wniosek doktora Warszauera i nie z tego rząd nie zrobił — natomiast podwyższenia cła i powiększenia podatków wcaleś nie spodziewali — i rząd nam wcale tego nie obiecywał, a jednak urzeczywistnił to dosyć prędko nad nasze spodziewanie.

EX RE KONKURSU

NA POMNIK OBRONY WIEDNIA

W krótkce będzie jubileusz
Wiedeńskiej odsieczy,
Więc panowie wiedeńscy
Wzięli się do rzeczy.

Poszli po grosz do kieszeni,
Po rozum do głowy,
Uchwalili na pamiątkę
Pomnik wzniesie śpiżowy.

Pragną na tym monumencie
Osób mieć bez liku,
Kto niemiec ma być na przodzie
Sobieski w kąciku.

Dobrze, że tak uradzili
Na naradzie walnej,
Bo z pomnika będzie łatwo
Wysnuć sen moralny.

Kto nań spojrzysz zaraz sobie
Wspomni mądre słowa:
„Próżność, pycha pcha się naprzód,
Zasługa cię chowa.“

O—o

UWAGI ŚLEDZIENNIKA.

Ktoś mi rzekł — Reforma! Proszę Pana, jak może być u nas Reforma, kiedy u nas Formy nie było. — I ten sam paskudny człek mówi dalej — **Koło!** w Krakowie, czy nie owo **piąte**, o którym mówi przysłowie?
Jacy to są ludzie złośliwi!

Z ŻYCIA PIJAKA.

Z desperacji, że Chrystusa Pana Ukrzyżowano — spił się w piątek z rana. Z tej samej racji, że jest w grobie Ciało, Pił w piątek wieczorem i sobotę całą — A w niedzielę znowu od radości wielkiej, Że Chrystus zmartwychwstał wziął się do [butelki,
I tak jakoś wódka przysłużyła mu się, Że się nie wytrzeźwił aż po Emausie. Potem chcąc obchodzić narodowe święto, Spił się na Rękawce, aż go w kożę wzięto.

Wybryk krugom-duraka.

W pewnej miejscowości za kordonem, naczelnik powiatu zwołał w dniu 12 b. m. na posiedzenie i radnych i innych wszelkiego stanu obywateli i w te się do nich odezwał słowa: Wiem moi panowie, że żaden naród nie jest tak pochoptym do uczczenia zasług wielkiego w narodzie swoim męża jak polski. W tem przekonaniu wyzwałam was panowie do składania dobrowolińskich datków na pomnik dla dzielnego syna naszej Ojczyzny. Tym wielkim mężem jest nieśmiertelny pamięci generał Murawiew, który właśnie w tych stonach największe zasługi położył. Leczże panowie światłej zwłaszcza inteligencji waszej otwieram listę patriotycznych składek.

Po chwili ponurego milczenia wstał jeden z zgromadzonych i spokojnie z pewnym nawet odzieniem naiwności odezwał się: „Trafnie panie naczelniku ocenileś nasz charakter narodowy! Co do mnie, podzielać w zupełności zdanie pana naczelnika a nawet przychodzi mi myśl nakreślić ołówkiem, jakiego kształtu ten pomnik być powinien“ — i wzniósł ową arkuszową listę składek na której figurowało tylko nazwisko pana naczelnika z dodatkiem: 50 rubli — śpiesznie wyrysował ustrojoną w piękne gerlandy szubienicę.

Jest to fakt prawdziwy przez naoznego a wiarogodnego opowiedziany świadek. Bezezwolność naczelnika nie obraża nas wcale. Musi to być albo głupi balwan, albo pijanica cierpiący delirium, albo okrutny nędznik, gdyż te przyniośły są po większej części cechą charakterystyczną moskiewskich czynowników, nagnanych w polską ziemię a którymi nie tylko Polak ale i sumienny Moskal gardzi.

Nie dziwicie się przeto krugom-durakowi, schylamy czoło przed bratem Polakiem, który obelgi lotra, idioty lub pijanicy nie umiał zostawić bez odpowiedzi — a zarazem dodajemy, że ów projektowany pomnik, należałoby jeszcze uzupełnić wyżejbiorną u stóp piedestału grupą psów szczekających na świat z napisem: „sum cuique panowie moskiewscy czynownicy.“

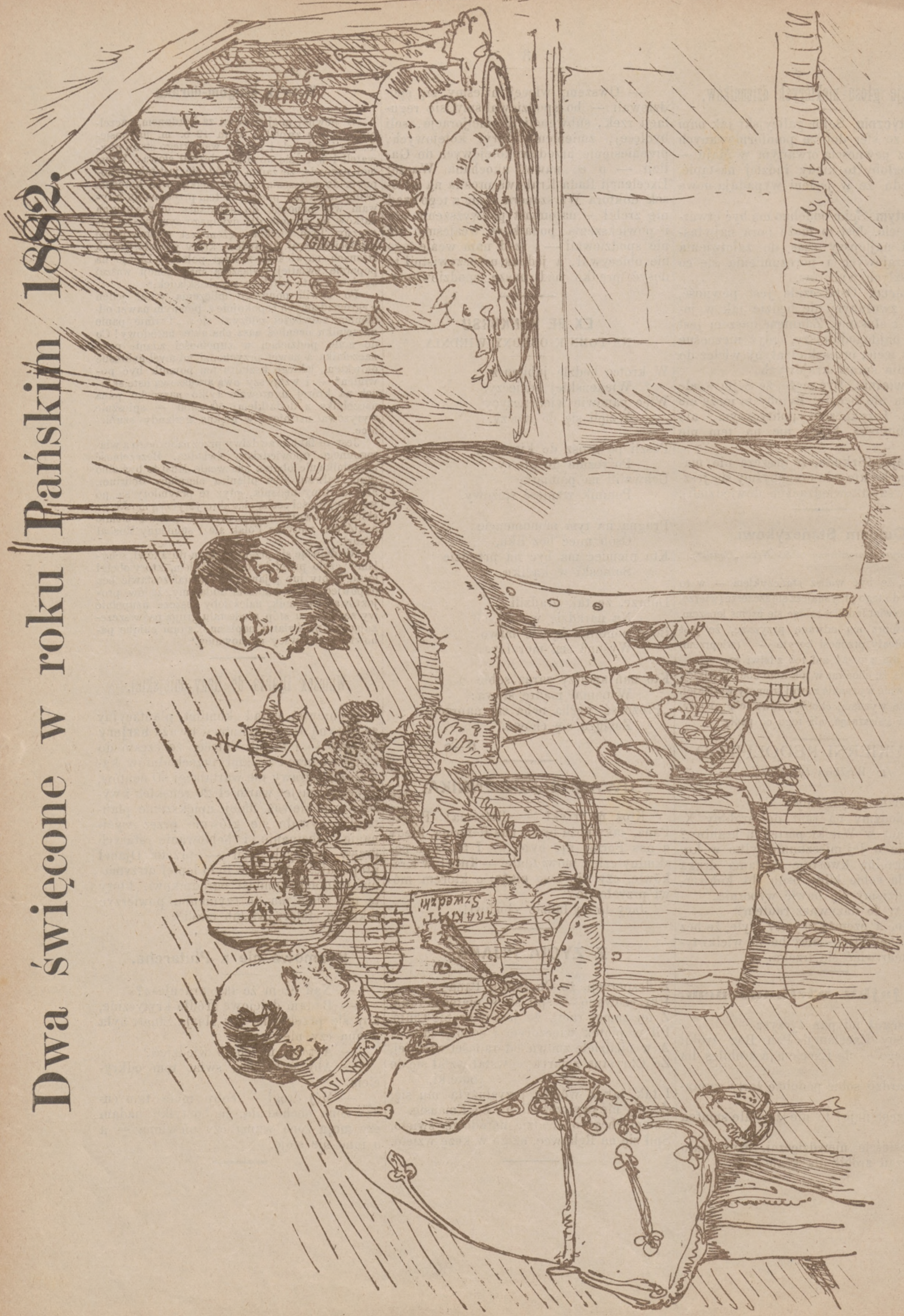
Wniosek Djabła do Rady miejskiej.

Ponieważ dotąd komitet plantacyjny za główną ozdobę plantacji uważa **barjery i płoty** — i to tak dalece, że często do zakrycia przed oczami przechodniów kawaleczka trawy nie wartającej 30 centów, używano barjer wartości 20 reńskich i wyżej — ponieważ dalej upiększenie plantacji odbywało się głównie przez wycinanie, oheinanie i globlowanie starych drzew dających cień — przeto Djabł proponuje, czyby nie było lepiej utrzymać plantacji zamiast ogrodników, który tu nie wiele ma do czynienia, powierzyć jakiemuś stolarzowi lub cieśli?

Rozmowa nie z Plutarcha.

— Nad czem że tak pracujesz?
— Badam dziejowe źródła krytycznie, aby się przekonać, czy Marja Stuart była winna czy niewinna?
— A tobie na co to wiedzieć?
— Aby wzbogacić świat tem odkryciem.
— Mój drogi — coby mnie tam cudza żona obchodziła, ja bo tylko badam czy **moja** żona winna czy niewinna — a o inne nie stoję.

Dwa święcone w roku Pańskim 1892.



— Oto baranek, który niech tłómaczy moje wielkanocne życzenia pokoju.
— Elien!



— Najdroższa moja mameczko racz według naszych świętych narodowych zwyczajów przyjąć najserdeczniesze życzenia od strasznie kochającego cię syna.

Curiosum.

„Czas“ pisze, że opatrność widocznie czuwa nad Krakowem, bo kiedy wyczerpują się już zabawy i teatr się przejadł, opatrność sprowadza cyrk Sidolego. Na-leżałoby jeszcze, żeby „Czas“ kazał swoim czytelnikom ubóstwiać konie i kobyły cyrkowe — a także zmówić trzy „Ojcze nasz“ trzy „Zdrowaś“ na podziękowanie Opatrzności za tę pamięć o Krakowie i sprowadzenie p. Sidolego.

Do pewnego profesora.

Msze urządzaś caro mio!

Za dusz spokój tych co zmarli;

A sam griezysz tych co żyją,

Lub podszezuwasz, by się żarli.

Niech Włoch modli się za Włocha,

Ty Polaków kochaj trocha.

Podśluchana rozmowa.

— Jakie jest podobieństwo między „Wielką polityką“ Sewera — a „Grzegorzem Daudin“ Moliera —

— Że obydwie sztuki trwają ledwie godzinę i publiczność potem jest w kłopotcie o zrobić z resztą wieczora, ażeby przyjemnie choć tę resztę przepędzić.

Wzór konserwatyzmu.

Gazeta Lwowska w r. z. udowodniła, że pisać należy ta kometa, teraz znów za-powiadają komete i Lembergerka nazywa ją tym kometą. Czyżby się c. k. minister-stwo od gramatyki w Wiedniu zmieniło?

Nowy pomysł w Galicji.

Odkąd panowie chemicy ogłosili, że z drzewa można wyrabiać alkohol — lasy galicyjskie nadzwyczaj podskoczyły w cenie. Z tego powodu pan minister finan-sów przemysłowi już podobno nad tem, aby lasy poddać pod nadzór akcyzników skarbowych i nałożyć na nie taki podatek jak na gorzelnie. Szczęśliwy ten pan mi-nister, że mu się odkrywają coraz to nowe źródła dochodów a tem samem nowe spo-soby ratowania Austrii.

TELEGRAMY.

Z pod Koryta. Raport urzędowy. Główna kwatiera zawiadamia, że generał Dahlen zawiadomił ją, iż generał Obadich zawiadomił go, jako od pułkownika Langera otrzymał zawiadomienie, iż tenże przez kapitana Teremtete został zawiado-miony, że według zawiadomień otrzyma-nych z Antajcifo, Ajfargog, Zaro, Akyt-silyts, Ejyż, Hein i innych miejscowości nie mają tam zawiadomienia, ażeby kto był zawiadomiony, gdzie się ukrywają

powstańcy. W skutek tego przy noszeniu wody musimy ponosić znaczne straty w ludziach, ponieważ brak bitw i utar-czek pozbawia nas tej przyjemności. Ka-pral Herfer został raniony strzałem dale-konośnym nie wiadomo z kąd padłym, co naprowadza na domysł, że powstańcy ukrywają się w wyższych niedostępnych dla piechoty i kawalerji warstwach atmo-sfery. (Uwaga dla p. Zecera. Tylko pro-szę ortografii miejsce podkreślonych nie spaskudzić, bo ma ona swoje znaczenie. Przyp. koresp.)

Abisynja. Król abisyński nadał order Strzelistego Bąka pierwszej klasy z ko-roną tłumaczowi telegramów w Czasie, za odkrycie Assabi. Bąja ta jak się po-kazuje leży nad zatoką Assab (zwaną po niemiecku Assab-bac). Na zasadzie statu-tów tego orderu obdarowanemu tłumac-zowi służy prawo wniesienia do króla Abisynji prośby o nadanie szlachectwa z przydomkiem Ritter Montevideo-Sem-mering von Schmerz-Assabajski.

Paryz. Tutejszy Figaro jest w rozpa-czy. Puścił w świat niewinną bajeczkę o ślubie Gambetty we Włoszech. Ażeby który z uczeniśwych dziennikarzy nie wziął tego za prawdę, urządził to mniemane wesele u księcia Francesco da Rimini, zaprosił na ucztę weselną Ugolina, który jak wiadomo tylko swemi dziećmi się karmi, a na świadków ślubu powołał Goldoniego i Michała Anioła Buonarotti. Mimo tych środków ostrożności, wiele dzienników francuskich złapało się na tę grubą wędkę i to nietylko w małych mia-steczkach, gdyż wzięła ten żart na serjo nawet Gazette de Cracovie, wychodząca w głównem mieście departamentu Rou-dave et Vistule, liczącem według ostatniego spisu 60.000 ludności! Pismo to nie zacy-towało wcale Figara, lecz oświadczyło wyraźnie, że wprost od jednego ze świad-ków (Goldoniego czy Michała Anioła?) otrzymało tę wiadomość. Rzecz tem dzi-wniejsza, że założycielem tego pisma wed-lug tradycyi miał być sam Machiavelli czy też któryś z jego potomków, mający „szczęśliwą rękę“, jak to sam w inseratach ogłasza.

Paryz. Zapasy likieru benedyktyń-skiego wyczerpują się — z tego powodu rząd myśli o przywróceniu zakonów, gdyż czas pokazał, że Benedyktyni nie byli znowu tak nieużyteczni dla kraju jak się zdawało.

Petersburg. Najjaśniejszy car po prze-czytaniu „Czasu“ z 30 Marca zaczął mia-nować adwokata Kanskiego, generał-gu-bernatorom Litwy dla zajęcia opróżnionej posady po Murawiewie, a zarazem hono-rowym naczelnikiem III Otdelenja z prawem noszenia na szyi pęku łóz ozdobionych brylancikami i napisem za chrobrost! Jednocześnie najmłodszy car zaczął usta-nawiać dla redaktorów „Czasu“ nowy order łóz z napisem „Za wytrwałość i gorli-wość.“

NADESŁANE.

Według równobrzmiących ocenień i orzeczeń wielu lekarskich pism fachowych, a to ze strony licznych lekarzy praktykujących — pigułki szwajcarskie wyrabiane przez aptekarza Rich. Brandta wykazywały na mocy zrobionych doświadczeń, że są niezawodnym lekarstwem w zaburzeniach trawienia i ztąd powstałych chorobach — mianowicie: w zatwardzeniu, rozdziaciach, braku apetytu, bólu głowy, uderzeniu krwi, biciu serca, cierpie-niach wątroby i żółci, hemoroidach, bezkrwistości (bladaczka) i t. p.; pigułki te mają nad innem podobnym środkami tę ogromną wyższość, że działają łagodnie, chorych organów nie osłabiają, lecz wzmacniają je i są bezwzględnie nieszkodli- wemi. Taniósć ceny tego prawdziwie ludowego środka umożliwiała zakupno onego i uboższemu.

Prawdziwe pigułki szwajcarskie pakowane są w blaszanych pudełeczkach, 50 pigulek za 70 c. mniejsze pudełeczka na próbę kosztują 25 c. 15 pigulek, w każdym razie opatrzone są ety-kieta: biały krzyż szwajcarski i podpis Rich. Brandt w czerwonym polu — sprzedają się w każ-dej niemal aptece, w Krakowie u W. Redyka aptekarza pod Barankiem, we Lwowie w aptece u Nahlika, w Czerniowcach w aptece J. Goli- chowskiego, w Sokolowie w aptece Daniczka, w Nisku w aptece Macudzińskiego, w Zywie u aptece Blumenthala i t. d., gdzie bliższych objaśnień, artykułów i orzeczeń lekarskich gratis dostać można.

LWOWSKI OWIDIUSZ.

Miałeś dużo animuszu

O! dowcipny Owidiuszu.

Stawny między Rzymianami,

Ze swojemi przemianami!

Tys człowieka albo zwierze,

Ale tylko na papierze,

Zmieniał w jaką chciałeś postać —

Lecz nie mogła by dziś sprostać,

Twoja sława wiekiusta,

Gdyby wyzwał cię w zapasy

Lwowski Metamorfozista,

Co wynalazł na te czasy

Dzielny środek przemieniania,

I probiter i bez lęgania.

Może wtapisz? Patrzaj tylko:

Te sylfady co przed chwilką,

Przeszły tedy — dawniej miały

Zmarszczki — i włos posiwały. —

Gdym je ujrzał w dziewię gronie,

Krew zabiła żywję w łonie.

Patrze... oczy tre... nie wierzę...

Takie młode — takie świeże...

Jakem szlachczie — osłupiałem,

Zadnej dzisiaj nie poznałem.

Owidiuszu! cóż ty na to?

Czyż nie lepszy nasz Ihnato?

Kropisas.

Wychodzącego w Wiedniu nakładem Zygmun-ta Bensingera, a pod redakcyą Andrze-ja Odrowąza „Świata Ilustrowanego“ wyszedł właśnie zeszyt trzynasty i zawiera I. W części literackiej: 1) Wina i odwet, po-wieść społeczna (ciąg dalszy); 2) Smutno mi! poezja J. L. Nowakowskiego; 3) Śniade dzie-wczę, obraz zniw morawskich (ciąg dalszy); 4) Dla szczęścia, obraz z życia; prócz tego: Objasnienia do rycin; Poczta redakcyi; Nowe książki; 7) Rozmaitości i szaradę. II. W części obrazowej: 1) Piękna Polusia; 2) Pomyślnie sprowadzanie; 3) W której ręce? 4) Fraszkii humorystyczne.

206. Do Wielmożnego Pana
BONIFACEGO STILLERA
właściciela Zakładu leczniczego
w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymaryatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka, jako środka czyszczącego i okazały się odpowiedniami do użytku w tych szkodliwych czynnościowych trzewów brzusnych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności, zostało zaprowadzone w naszym szpitalu, powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskich w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882 r.

Dyrektor Szpitala powszechnego królewskiego

Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze źródła „Bonifacego” w Morszynie, jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego” używałem w szpitalu powszechnym w Czerniowcach przez czas dłuższy i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia, w skutek czego tak sól, jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce dnia 17 Lutego 1882.

Dr. B. Wolan

c. k. radaea sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

NAJLEPSZE
PAPIERKI DO CYGARETÓW
są
LE HOUBLON
Wyrób francuski
 przestrzega się przed naśladowaniami!!!

(Prawdziwymi są te papierki cygaretowe tylko wtedy, jeśli każdy papierek jest oznaczony stemplem LE HOUBLON, a każda okładka poniżej umieszczonej marką ochronną i podpisem.

Rowley & Henry
 Prop^{te} du Brevet

CAWLEY & HENRY, al enige Fabrikanten, PARIS
 seuls Fabricants brevets des Marques :

PAPIER ANANAS **LE DRAPEAU NATIONAL**
 Couleur Mals Blanc ou Mals
 Qualité supérieure Aux Armes de chaque Pays

Sklad towarów towarzyskich i galanterijnych
 pod firmą:
JAN BAJER
 przy ulicy Grodzkiej pod l. 89.

ANTONI KOWALSKI
ZEGARMISTRZ
w Krakowie Sukiennice Nr. 15.

Poleca wielki skład zegarków złotych i srebrnych, zegarów pendułowych i stołowych, łańcuszków złotych i srebrnych, pierścionków, breloków z sylwetek do łańcuszków. Wielki wybór budzików w różnych gatunkach, zegarów wiszących ściennych i gospodarskich z wagami po niższych cenach.

Podje muje się reperacyi zegarów i zegarków wszelkiego gatunku i takowe najsumiennie i najpunctualniej wykonywuje po cenach umiarkowanych. Wszelkie obstalunki pocztą skutecznia się w krótkim czasie.

Wyżej wymieniona firma zaszczyca się od lat 18 względami Szanownej Publiczności i spodziewa się iż nadal dozna łaskawych względów.

„REFORMA“
 czasopismo polityczne, codzienne
 poświęcone wszystkim żywotnym sprawom krajowym i zagranicznym.

Warunki prenumeraty :

W miejscu: rocznie 20 złr. — półrocznie 10 złr. — kwartalnie 5 złr. — miesięcznie 2 złr. w. a.

Na prowincyi z przesyłką pocztową: rocznie 24 złr., półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. w. a.

W państwie niemieckim: rocznie 28 złr. — półrocznie 14 złr. — kwartalnie 7 złr. — miesięcznie 3 złr. w. a.

Pojedynczy numer kosztuje 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Reformy” przy ulicy św. Jana Nr. 5 na dole.

„Reforma” wychodzi w Krakowie od 1 Stycznia 1882 r. codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt uroczystych wieczorem o godzinie 6 z datą dnia następnego. — Listy do redakcji adresować należy, Redakcja „Reformy” — Kraków — Hotel Dreźnieński.

4½-5% owe Kapitały hipoteczne

mogą być jako pożyczki udzielane każdego czasu i we wszelkich wysokościach bądź to z wypowiedzeniem lub bez — z amortyzacją i bez takowej, na potrzeby Gmin, na dobra ziemskie, na domy i zakłady — za pośrednictwem

J. W. Obereindorf in Magdeburg

właściciela od lat 13 pierwszorzędowego w Niemczech Zakładu hipotecznego-negocjacyjnego.

(Podanie bliższych wyjaśnień następuje po nadesłaniu marki listowej).

A. BIASION W KRAKOWIE

opiek Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne 2-rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA I MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

W. Jachimowicz, malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Wielopole Nr. 88,

podje muje się malowania kościołów, pałaców i t. p.

wykonuje wszelkie DEKORACYE, FIRMY i WYSTAWY,

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladowujące drzewo i marmur.

Zygmunt
WASILKOWSKI
 ALBINT
 warszawskiego przedsiębierstwa asfaltowego,
 asfaltu:
KOŚCIOŁY, HALLE,
 browary,
 krygienie, pod wózem,
chodniki,
 sienie, kuchnie,
 STAJNIE, PIVNICE,
 warsztaty od wiozoi w murach
 i t. p. roboczy — najlępsze —
 mi asfaltami:
LIMMEROWSKIM
 lub **WŁOSKIM.**
 Kraków, Kleparz 83,
 dom Kozłowski.

G. Grünwald, malarz przy u. Brackiej l. 168. Wykonuje wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wyrabia szyby ze szkła zwykłego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podje muje się także wszelkich robót wchodzących w zakres pokostowania drzwi i okien.

Wascel.

Groby krakowskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowych władz wojaków) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Włosa Struozca), codziennie po poł., za opłatą. Wiedza (niezapłatny widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe. Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagi. na ścieżce), codziennie, bezpłatnie wycieczki do świątyni i ferye. Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadamskiego (w gmachu Akademii, ulica Stawkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie. Wystawa niestająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryńku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 80 cent., w niedziele 15 cent.

Instytucje finansowe. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w ulamym gmachu przy ulicy Kleparz D. VII Nr. 124 a mianowicie: Biencja zabezpieczeń od ognia i gradu u głównego wejścia na dole po lewej stronie. Biura ubezpieczeń na życie na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz D. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności. Nr. 468 „Pod nową bramą”. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9 do 1.

Domy bankowe. Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysty. 1. Dziuzynski, (ul. Florjańska Nr. 326. 1 piętro). Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Univ. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki. J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciwko wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaż i perfumierje.

Składy fortepianów. F. Masłowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie. A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmują się wszelkich robót litograficznych.

Zakłady fotograficzne. Walery Rzewuski, (na Wesołej przy plantacjach, dom własny). Fo-

tografie codziennie bez względu na stan powietrza, wycieczki świąt i niedziel po południu. Wykonanie według najnowszych metod które wskazuje nauka i dobry smak. Na wystawy fotografii nie daje. Ceny jak dotąd umiarkowane.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdjęwne fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z potyskiem i emaliovanę; koloruje na szkle (Helio-miniatyury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szcza wniey i Zagłębia są do nabycia.

Skład obuwia. Antoni Markiewicz, ulica Stawkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału rzeczy. Obstałunki i reparacyje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Hotel Drezeński Ziembliński, Rynek główny i róg ulicy Florjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Restauracja. Bogusiewicz i Mniszyński w hotelu takim przy ulicy Stawkowskiej. Kuchnia francuska, dobór win wszelkich gatunków.

Kawiarnie. Rehman, Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagranicznej urzędowa. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.

Magazyny i handel. Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha). Magazyn towarów galanterijnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukienice wprost kość. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanterijne francuskie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męskiej i damskiej, przedmioty do podróży. Także sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georgen.

Józef Riedel, Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami”. Skład wszelkich przyborów do haftu i szycia płócien i bielizny stołowej, perkal, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, perfumierji, materji i galonów na aparata kościelne i t. p. Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzi i złota malarskiego, koral i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. Lenert, ul. Stawkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby. Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Stawkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, w Krzysztoforach Rynek główny. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.

Główny Skład Wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór WIN węgierskich, łokajskich i zagranicznych. Przewidyw Konia, Rum Jamaika, Cuba, Arak Bateria, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliva Proszancka. Doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po jak najumiarkowanych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nasty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Przewidyw koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawca, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, masłorda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. Skład papieru, materjałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. Bilety wizytowe. Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak w pudełkach — z monogramami, lub bez.

W. BAZES, Rynek Główny Nr. 29. Skład szkła, porcelany, fajansu i listew złotych, oraz świeczników kościelnych i salonowych. Przyjmują także oszkleenia nowych jakoteż starych budynków z lustrami, belgijskich i krajowych tań, po jak najumiarkowanych cenach. Wszelkie zamówienia uskutecznia odrocznie poczę.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarej, złotych rybek i porcelany; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowanych cenach fabrycznych.

Zegarmistrz. W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej przy ulicy Grodzkiej obecnie w Sukiennicach, (sklep Nr. 24 od strony ulicy Szewskiej) poleca swój: dobrowy skład zegarów pendulowych stołowych francuskich oraz zegarów kieszonkowych z najświeższych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego magazynu, który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnym wykonaniem powierzanym mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pożyczanym względem będzie on i nadal godnie odpowiadał. Zamówienia z prośbami uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuję. Reparacje wykonywa najdokładniej z jednoczesnym poręczeniem. Geny przystępne.

Magazyn ubiorów męskich. Józef Zarzycki, ulica Florjańska l. 333. Ubioru gotowe według najnowszej mody. Wykonują wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kurtów, sukna i dżyłow z fabryk zagranicznych.

K. Ręca w Krakowie. Zakład fabryczny wód lekarskich, mineralnych, sztucznych i wody so-

dowej. Fabryka atramentu, farb stamplowych, lakierów, szwarcu i tuszczo do obwija

Cukiernia. REMAN & HENDRICH (Sukiennice), Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszj jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaczych urzędów z komfortem na sposób zagraniczny. Zarazce wyborna konsumacja i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smażonych ciast i t. p. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina jakoteż chłodziaki i napoje gorące.

Magazyn mod. oraz pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamowskiej, w Krakowie, Rynek gł. linia A-B róg ulicy św. Jana, poleca ażeby wyborny kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Fabryka pierników. K. Molecki w Krakowie przy lu. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placok krakowski przekładany 1 str. 50 ct. Paeska przekładanych pierników konfitur za 50 ct. Catusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. Czyskiego w Jarosławiu. Fabryka pierników i sucharków za swe wyroby kilkakrotnie zaszczytnie na wystawach odszczególniona, umieściła swoje wyroby do sprzedaży w Krakowie po wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych i delikatesów. Pótezas jarmarków na wiosnę i jesień sprzedaj swoje wyroby pod własnym namiotem naprzeciw hotelu Drezeńskiego w Ryńku.

Zakład stolarski. Romana Chmurskiego (firma protokolewana) przeniesiony z ulicy 8. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod l. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz instrukcye na sposób francuski i angielski, palecując się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa. Antoni Świątek, ulica Teatralna gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż mięsa wołowego w najnowszj sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.

Fabryki wyrobów masarskich. Maria z Armotówczów Kurkiewiczowa, ulica Mikotajska Nr. 498, poleca wyroby masarskie do dzisiejszych wymagań tak w rozmiarach jak cenie przystępnej — ściśle i czysto do usług Sz. Publiczności.

Wiktoria Armotówcz, ulica Florjańska pod l. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakresie wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowanych.

Stanisław Armotówcz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich

J. K. Kurkiewicz przy ul. Grodzkiej pod l. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Z życia aktora krakowskiego.

(Komedia w kilkunastu odsłonach.)

Odsłona pierwsza.

Żono, teatr zamknięty — dyrektor wysła nas do wszystkich djabłów na gościnne występy. Prezydent przyrzekł, że o nas nie zapomni.

Odsłona druga

Wiesz żono zostajemy. Dyrekcja urzęda intermistejny teatrzyk przy ulicy Wolskiej. Rada miejska z pewnością nam pomagać będzie. W oku każdego radcy widziałem dużą łzę!

Odsłona trzecia.

Co się stało moja żono, że Prezydent, Rada a nawet miasto samo, całkiem o nas zapomniało. Koźmian — sobie wasy pobytywał z desperacji nad naszym losem — i grozi nam w końcu dymisją. Prawda, że obiecał wystarczyć się w Sejmie aby i nam wyznaczono taką jak jemu subwencję krajową — ale ja myślę, że na wszelki wypadek należałoby się postarać o coś pewniejszego, lepszego np. o miejsce stróża w magistracie lub kellnera w jakiej porządnej restauracji.

Odsłona czwarta.

No, chwata Bogu moja żono. Zostajemy na całe lato w Krakowie, tylko przeniesiemy się z intermistejnego teatru pod Wilka.

Odsłona piąta.

Ciesz się moja żono, jedziemy do Krynic. Pakuj rzeczy. Jesteśmy emieczni, więc będziemy tam wodę pić jak baki i wrócimy moczni jak żelazne prety do dalszej pracy na tutejszej scenie. Nie żal pracować przed publicznością która się tak gorąco jak widzisz, interesuje naszym losem.

Odsłona szоста.

Krynicę nam sprzątnął przed nosem Miłazewski. Widoczna rzecz — że sztab samych fułkierczyków otacza Koźmiana. Teraz znów inny projekt mają. Jedziemy stanowczo do Warszawy, gdzie sobie urządzimy elegancki teatrzyk na Nowym świecie.

Odsłona siódma.

Z Warszawy, nie moja żono — ale puszczaemy się na wycieczkę artystyczną do Płocka, Kalisza, Łowicza etc. Myślimy o pakowaniu.

Odsłona ósma.

Żono, ani byś zgadła gdzie jedziemy. — Do Petersburga! Czy ty rozumiesz doniosłość tego kroku? Polska mowa w Petersburgu! Po występach Hofmanowej w Warszawie, Petersburg zaprzagnął ją obejrzeć. — Robi ona wielkie patriotyczne poświęcenie i jak druga Sara Bernhardt, puszcza się na czele krakowskiego teatru pomiędzy moskali.

Odsłona dziewiąta.

E! ten Petersburg to blaga. — Ów przedsiębiorca chciał nas zwać do takiej Café chantant jak u nas Friebeowska. Dobrze, żeśmy się złapać nie dali. Szkoła jednak wielka, że nie jedziemy do Petersburga. — Jak Derynżance z Czechami tak Hofmanowej z Moskalamibyłoby się niezawodnie udało zawiązać pierwsze ogniwa państwańskiej zgody z nami. Byłby to historyczny fakt, większy niż tamten doniosłość.

Odsłona dziesiąta.

Żono! jedziemy do Turcji udawać świętych, bo dyrektor ni ztąd ni zowąd dał mi dymisję. Chwata Bogu, że przynajmniej nie mamy już co pakować!

Kurtyna zapada.

Rzecz obchodząca Radę szkolną krajową.

Nasz przyjaciel Twardowski donosi nam z Myślenic, że raz wieczorkiem wstąpił tam sobie do jakiejś knajpki na kieliszek wina i wysłuchał ciekawą rozmowę dwóch rochochoconych jegomościów. Z rozmowy tej dowiedział się on, że z jakiejś Drogini, Rada szkolna krajowa przeniosła nauczyciela w miejscowość leżącą koło Nowego Targu — a później mianowała go nauczycielem w tymże Nowym Targu — ale, że owa prezenta leży sobie dotychczas spokojnie w biurku pana inspektora szkolnego — Prezenta owa może sobie najspokojniej tam leżeć i do sądnego dnia, albowiem wręczenie onej wzmiankowanemu nauczycielowi sprawiło by przykrość księdzu Fiedorowi, proboszczowi w tejże Drogini — który to tak zaszczytnie pojmował stanowisko i własne i nauczyciela ludowego, że aż Wysoka Rada szkolna musiała przesładowanego nauczyciela wyrwać z czyśca nazywającego się: „Szkoła ludowa w Drogini” — a Nasza Djabelska Mość, podnieść w obec galicyskiego narodu, aż pod niebiosy szlachetne czyny tego ze wszech miar znakomitego kapłana.

Jakkolwiek dominus Twardowski powiada, że do jednego z owych rochochoconych przemawiał drugi: „czcigodny ksiądz proboszczu” a zaś czcigodny ksiądz proboszcz tytułował tego drugiego: „czcigodnym panem profesorem” — my nie przypuszczamy bynajmniej aby owym czcigodnym księdzem proboszczem, był ksiądz Fiedor — i z resztą nie o to nam tutaj idzie. My tylko pragniemy się przekonać, azali może to być, ażeby sobie p. inspektor tak lekceważył rozporządzenia wyższej władzy — i nie wątpimy, że w takim razie, inspektor bawiący się w królika samoistnie rządzącego w swoich szkolnych, służbą nakreślonych terytoriach, otrzyma dla przykładu dokumentne wyjaśnienie, że ekonom na jednym z pańskich folwarków postawiony, musi

słuchać rzadcy, lub inaczej wart (z przeproszeniem) djabła — nota bene nie krakowskiego.

Naszej Djabelskiej Mości, nie będzie to zapewne poczytanem za złe, że się w ten sposób ujmuje za ofiarami takich królików, którzy co raz częściej niestety, zaczynają pojawiać się na horyzoncie krajowego szkolnictwa, jako gwiazdy ale ciemne.

Pytania i odpowiedzi.

- P. Cemu to ten Zrubnikow chce Niemców mordować?!
- O. Zeby wśród Wszech-rozboju, Moskal mógł przodować!!
- P. Kąd się może wyrodzić taki dzielnik „Dito”?!
- O. Z fermentacji tego, co w Moskwie przegniło!
- P. Cemu to Izba lordów fanatyzmem traci?!
- O. Bo to święcona woda najlepiej się maci!!
- P. Z dziwadeł meldunkowych co w Moskwie wyni- [ka?!!]
- O. Wszwscy podróżni myślą że rząd dostał bzika!!
- P. Czy Ignatiew od Giersa różni się w rozwoj?!!
- O. Być może w Pańslawizmie, lecz nie w Pań-roz- [boju]!!
- P. Czy Moskwa prawosławiem chce swą duszę zbawiać?!
- O. Wszech słowian do polknienia w jeden sos przyprawiać!!
- P. Gdzie cynizm wszechczciwstwa przebrał wszech [miar?]
- O. Kiedy Prusak do Polski rości prawa stare!!

B—C.

WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Słusznie bardzo wychłostała „Reforma” zapędy fabrykantów cykoryi chcących koniecznie uszczęśliwić jej zapachem pewną część miasta. Oby to tylko nie było grochem na ścianę.

Przedsiębiorcy krzątają się cierpliwie i wytrwale jak cicha woda — i jeżeli już mają za sobą, jak mi to wiadomo — kilku radców w innych dzielnicach miasta zamieszkałych, to i magistrat niezawodnie podmywaniem cichej wody łąnie. Smród, widocznie potrzebnym być musi do zdrowia pewnego gatunku ludzi. Zaledwie zasypano starą Wisłę już nosy obywateli zrodzonych nad brzegami nieboszeki, gwałtem się starają o wytworzenie zapachów w jaki bądź sposób przypominających jej żywot. Biedni mieszkający z ulicy Sty Gertrudy — biedni zapędzeni w planty otaczające gmach sądownictwa — biedni goście, zajeżdżający do hotelu Kleina, który dotychczas góruje nad innymi tem właśnie, że ze wszystkich stron otacza go powietrze świeże — nec Hercules contra plures!

Jedyna nadzieja ratunku przed napadnięciem cudownej cykoryjowej woni jest, tylko w rozwadze pana prezydenta. Nadzieja ta ma pewne widoki powodzenia, gdyż jestem przekonany, że pan prezydent nie dopuści aby na kartach historii Krakowa zapisanem zostało, że pozwolił na obrzydliwe zasmrodzenie powietrza miejskiego.

OBWIESZCZENIE.

Obok znacznie niższych cen gazu od 1 b. m. polecamy na rozpoczynającą się porę roku, piece gazowe, przyrządy do gotowania na gazie, tudzież wszelkie aparaty do celów technicznych.

W domach, gdzie rury gazowe się już znajdują, a urządzenie gazowe to umożliwia, złączamy przyrządy do gotowania z rurami gazowymi własnym kosztem. Również gazometry i całe urządzenia do oświetlenia gazem, po bliższem porozumieniu się z nami względem warunków, na własny koszt zaprowadzamy i wynajmujemy, a w ten sposób użytkujący gazu, oszczędzają kosztą zaprowadzenia rur, gazomierza i t. p.

Kraków w Październiku 1881 roku.

Zarząd Zakładu gazowego

Konr. Voss.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilznerskiego.
poleca: wszelkie *tolary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pico* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyjską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafioru* algijskiego. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Pasztyki* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. *Różne konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i krenska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wyborowym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* niemiecką i prowanską itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiej l. 330,

zaopatrzony został w najwykwintniejszy towar według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większej lub mniejszej ilości natychmiast uskutecznione zostaną.

O co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry i trwały** materiał rzeczy długoletnia firma.

Zaszczycony na Wystawie światowej w Wiedniu dyplomem a w Krakowie i Białej medalami, ośmielam się polecić laskawym względem Pań tak magazyn jako i moją pracownię obuwia. **Stanisław Kozłowski.**

MORSZYN

Zdrowijska Solankowe-Borowinowe

poleca swoje cenne

przetwory lecznicze do picia i kąpeli

i przyjmuje zamówienia na takowe.

Woda gorzka naturalna z zdroju „Bonifacego” w malych dawkach sprawia już obite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego” łągowana, pod kontrolą komisji Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii dr. Radziszewskiego na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pobjawiając wydzielenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi strasiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wzrosty, śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież porczywy zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączone z niedokrwistością.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszyskiej ze zdroju „Bonifacego” jako środka bez bólu i osłabienia lekko czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniami połączone, nad sól Karlsbadzką, głąbierską, oraz wody gorzkie i mogę ją sunieć polecieć, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów d. 17 Listopada 1881.

Prof. Dr. Adam Czyżewicz
c. k. radca zdrowia.

Lug bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny”, takiej samej dobroci jak kreuznański i halski.

Lug borowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy miernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Na składach: w **Krakowie** u pana J. Wentza (upoważniona Filia wód mineralnych naturalnych Galicyjskich i Czeskich.) **We Lwowie** w aptekach pp. K. Mikolaszka, J. Belsera, J. Piepesa, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza; w **Czerniowcach** w handlu p. Ignacego Schreiera; w **Stanisławowie** u p. J. Macury; w **Stryju** u p. Zagórskiego; w **Jassach** w apt. pp. Antoniego Lindego, A. Racovitz, Rudolfa Petelena, Franciszka Konga; w **Roman** w apt. p. Maks Fränkla; w **Bakan** w handlu p. Jurista; w **Borwianach** w handlu p. M. Spillera; w **Szczawie** w aptekach pp. Mik. Karczewskiego i Juliusza Fieberta.

ZARZĄD

PIERWSZEJ

ŁAZNI RZYMSKIEJ

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż stosując się do ogólnego żądania **znizła ceny** w swej

ŁAZNI

Cena **ŁAZNI RZYMSKIEJ** z użyciem basenu letniego i zimnego, wszelkiego rodzaju tuszów, z bielizną 35 e.

KĄPIELI wannowej w dużych wannach z bielizną 30 do 40 „
z tuszem 50

Użycie samych tuszów z zimnym basenem i bielizną 15 „

W Poniedziałki i Środy popołudniu kąpiel rzymska wyłącznie dla kobiet.

W każdą Niedzielę i święto popołudniu od godziny 2. znizła się cena Łazni parowej na ct. 20 od osoby, dla ludzi zajętych pracą w dnie powszednie.

W domu Wgo Loebensteina

przy ulicy Grodzkiej

trzy sklepy każdego czasu do wynajęcia.

Blizsza wiadomość u stróża.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘŚCIU!

400,000 Marek

jako główna wygrana w pomyślnym razie, następuje hamburgskie naj-
większe wielkie rozlosowanie pieniędzy, które przez W. Rząd porę-
czonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest nader korzystnym a zasadza się na
tem, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 ciągnięciach 47,600
trafnych, wygrani być muszą. Główna wygrana wynosi ewentualnie
400,000 Marek, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. 250,000	3 wygr. po Mr. 6,000
1 wygr. po Mr. 150,000	54 wygr. po Mr. 5,000
1 wygr. po Mr. 100,000	5 wygr. po Mr. 4,000
1 wygr. po Mr. 60,000	108 wygr. po Mr. 3,000
1 wygr. po Mr. 50,000	264 wygr. po Mr. 2,000
2 wygr. po Mr. 40,000	10 wygr. po Mr. 1,500
3 wygr. po Mr. 30,000	3 wygr. po Mr. 1,200
4 wygr. po Mr. 25,000	530 wygr. po Mr. 1,000
2 wygr. po Mr. 20,000	27,069 wygr. po Mr. 145
2 wygr. po Mr. 15,000	Razem 18,436 wygranych po
1 wygr. po Mr. 12,000	marek 300, 200, 150, 124,
24 wygr. po Mr. 10,000	100, 94, 67, 50, 40, 20.
3 wygr. po Mr. 8,000	

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, w łącznej
sumie 116,000 marek do rozlosowania.

Ciągnięcia wygranych są urzędowo według planu ustanowione.
Do najbliższego ciągnięcia tej wielkiej przez Państwo porę-
czonej loterii kosztuje:

- 1 cały oryginalny los tylko Marek 6 albo 3 1/2 złr. a. w.
- 1 połowa oryginalnego losu tylko Mr. 3 " 1 3/4 "
- 1 ćwiartka " " " 1 1/2 " 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za za-
liczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawia-
jący otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany w których uwi-
doczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i
odnośnych stawek, a po każdym ciągnięciu przesyłamy *sami* interes-
antom urzędową listę ciągnięcia.

Na żądanie posyłamy urzędowy plan odpłatnie, do przejrzania
i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te
nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumnie się przed
ciągnięciem.

Wypłata wygranych następuje według planu, bezzwłocznie pod
gwarancją Rządu.

Naszej kolekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy
znacznymi wygranami, które miała, bardzo często cieszyła się głównymi
wygranami, jakoto: 250,000, 100,000, 80,000, 60,000, 40,000 itd.

Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte, każe
nam się domyślać, że znajdzie wszędzie żywy współdział, na który
licząc, prosimy, z powodu o nadesłanie zamówień jak *najrychlej*, tak
żebyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić, a w każdym
razie najdalej przed 15 Maja b. r.

KAUFMANN & SIMON,

Interes bankowy i wekslowy w Hamburgu,

P. S. Równocześnie składamy podjęcie za to ogólne zaufanie,
któreśmy dotąd posiadali, zapraszając zaś niniejszem do wzięcia
udziału w powyższem losowaniu, oświadczamy, że i nadal starać się
będziemy o dotychczasowe zadowolenie szanownych Interessantów.

K. & S.

W handlu Wgo Biasona są do nabycia fotografie, zdjęte
przez P. Rzewuskiego z katedrałki wspaniale przybranego na Nabożeń-
twie odbytem w kościele OO. Dominikanów dnia 31 stycznia b. r. za
uzę 5 p.

Jana Kilińskiego.

dochód ze sprzedaży przeznacza się w połowie na fundusz utrwalenia
tegoż Nabożeństwa i na podupadłych rzemieślników. Sztuka 1 złr.

H. HERZ główny Rynek Nr 52. Poleca swój główny
skład: Tiulów, koronek, franek, pończoch,
materji, aksamitów czarnych i kolorowych. Płótna, sztyrtingi,
wszelka bielizna gotowa. Na każdą porę roku wybór kape-
susz damskich, kwiatów, piór i wszelkich przyborów dla
prawie czynny i kmiadziarstwa potrzebnych. — Parasole i pa-
rasolki po cenach fabrycznych.

Sznurówki Sznurówki

dla odsprzedających.

Korzystne wielkie zakupna materji etc. etc. nie-
ustające zatrudnianie mych robotników, moje bezpośrednie
(najtańsze) stosunki handlowe z odbiorcami, jako-
też wielkie zapasy wyrobów stawiają mnie w możno-
ści, następujące zadziwiająco niskie ceny, ustanowić
dla towaru szczególniejszej dobroci i piękności, mia-
nowicie:

Sznurówki damskie pasowe od 32 ct. do 36 ct.	} i wyżej
" t. z. Schössl-Mieder od 52 ct. do 68 ct.	
Francuzkie podwójne dto dto od 1 złr. do 1.79	
Sznurówki "Ewa" od 63 ct. do 1.15	
" panczerwowe od 83 ct. do 1.50	
" kirsowskie z tryllu od złr. 1.27 do 2.99	
" atłasowe od złr. 1.63 do złr. 4.50	

Sznurówki we wszelkich forwach, wielkościach
i kolorach po cenie aż do 25 złr. za jedną są zawsze
na składzie.

Szczegółowe cenniki na żądanie gratis.

Szczególnie godne zalecenia; posetka na próbie,
12 sztuk oddzielnych najużywalszych gatunków za
8 złr. 92 cent. netto.

Przy zamówieniach za gotówką lub za zaliczką
pocztową opuszcza się 2% sconto; zaś przy większych
zamówieniach 5% rabatu.

Poniżej 1 tuzina, nie rozseła się nie.

Mieder-Fabrik der M^{de} Müller

Wien, Wienstrasse 35, Comptoir u. Magazin: IV. Heumühlgasse 17.

Ogłoszenie

dla rękodzielników i robotników chęających się udać do Ameryki.

Północno-zachodnie biuro strzeżenia robót w Chicago, jest w możno-
ści zaopatrzenia w nadchodzącej porze, w robotę 6,000 ludzi we wszy-
stkich gatunkach zarobkowania i w dziennych najmach.

Poszukujemy ludzi dla towarzystwa kolonij, budowy mostów
walcowni i hamerni, do hylbłorni i pity; do drucalni, warsztatów machi-
nowych, kopalń węgla, kopalń żelaza, kamieniołomów, foliarków, go-
sodarstw, wiejskich i t. d.

Wszystkie powyższe wymienione roboty są prowadzone przez po-
większej części niezależne towarzystwa w kraju.

Dostarczamy bezpłatnie przewozy z Chicago do rozlicznych miej-
scowości roboty, a uzyskane miejsca będą poręczone i najwyższe za-
platy płacone.

Z naszą służbą biurową można się we wszystkich językach rozmówić.

W celu zasięgnięcia objaśnień w różnych kwestiach np. przewozy
podróżnych, należy się udać do naszego, przez cesarsk. niemieckiego
konsula potwierdzonego, agenta generalnego, pana

A. W. Faulhaber in Hamburg

Gröningerstrasse Nr. 4.

Zdolni a pewni agenci młodzi mogą otrzymać posady za zgłosze-
niem się do General-Agentur in Hamburg.

DO SKŁADÓW

WILCHELMA FENZA, J. ZAPŁATAŁSKIEGO i F. A. GRIGARA W KRAKOWIE

nadszedł świeży transport wyrobów warszawskiego laboratorium chemi-
cznego: mydła toaletowe i higieniczne, „serya naszych perfum“, bukiet
tatrzański i t. d. Woda z kwiatów polskich w różnych zapachach, puder
„Sirène“ i inne kosmetyki.

Cztery medale zasługi i list pochwalny za niezrównane środki mianowicie:

ANTILENTILIA

usuwa **piegi**, opalenie słoneczne, plamy wstrobiane,
nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOLKOWA

niepórównany środek, usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, piecz-
chnienie i łuszczenie się skóry i wygląda zmarszczki, pory. Twarz
odświeża i nadaje niepórównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający skórę, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała
pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękka, przejrzystą i deli-
katną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwonosć nosa**, niszczy
węgry t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy
nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostody z twarzy, szyi i piersi pod wpływem
tej cudownej wody po kilkukrotnym użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość,
odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem
w swym składzie ani bismutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych
pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega
do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i deli-
katność. — **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szaty-
nek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORIENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatyniek
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy
naturalną białość, delikatność i Przejrzystość, a twarz martwą pokrytą
brudami, nierówno szorstką, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzona.
Cena 1 złr. 20 ct.

FILIPTON

włosom siwym i wylotywałym po kilkukrotnym użyciu przywraca piękny
kolor. — **FILIPTON** nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy,
które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną
barwę. **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

VALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje
cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów publi-
czna. Miejsca wyluska nieprzedawnione pod działaniem tego środka
pokrywają się pięknym włosem

Cały Flakon 3 złr. Pół Flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA

Po długim doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do
natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny
lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo
prosty. **Cena 1 złr.**

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukienicze Nr. 20.

Główne sklepy w Stanisławowie w aptece pp. Stochera, w Tarno-
polu Jamrugiewiczza, w Przemysłu p. Nahlika, w Podhajcach Karykie-
wicz, w Strzynie Drągowskiego, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych
sklepach nabyć można.

Wielki handel rozsyłkowy pocztą A. B. ETTLINGER'a, w Hamburg

poleca rzetelny i tani towar następujący,
opłatnie za zaliczką pocztową, opakowanie darmo.

Kawa, w workach po 10 funt. ciow.	3.60	Siedzie Matthias,	2
Santos, spora i silna	3.60	najlepsze około 40 sztuk	2
Kuba, najlepsza zielona silna	4.10	holenderskie, grube 25 "	1
Domingo, jasna łagodna	4.50	Is. Siedzie trustee	1
Mokka, perłowa ognista	4.95	"	1
Ceylon, silna niebiesko-zielona	5.-	Sardyński koronny, Poles ff.	1
Jawa, złoto-żółta najlepsza łagodna	5.20	Anchovis, prawdy, we kolo 400 sztuk	2
Portoriko, delikatna smaczna	5.40	Siedzie łosiowski, świeżo wędzone	2
Kawa, perłowa najlepsza zielona	5.95	około 30 sztuk	2
Ceylon, plantacyjna arom.	6.20	Siedzie, w sosie musztardowym, no- wość delikatnie w beczkach 10	3
Menado, najwyborn. łagod. silna	6.80	Is. Sztokhol. 10 funt. paczka	3
Mokka, prawdy, arabska najlepsza	7.40	Kawior Is., słabo słony 2 funt. bez. 2	3
Mieszanka, Stambulska ulubiona	4.95	5 funtowa 4.50, 10 funtowa	3
Ryz stółowy, b. dob. 10 funt. ciow.	1.40	Ostrygi świeże około 50 sztuk	8
najlepszy 10 funt. ciow.	2.-	Cytryny koszyk 40 sztuk	1
Sago perłowe, dobr. 10 funt.	1.60	Apelzyny	1
Herbata Congo wybor. za funt. ciow.	1.15	łyby wędzone, zaprzy. wielkie etc. jak u taniej. Cenniki darmo i opłatnie.	
" Souchow, najlepsza	1.75		
" Tonkay, zielona	1.75		

naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

MAGAZYN NOWOŚCI

do Sukienicze pod Nr. 1 i 2

Przedstawia jedynie u Wicelina Fencu w Kra-
kowie vis-a-vis kościoła św. Wojciecha.
FRANZ MARINA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

LEON FEINTUCH
przeniosł swój

WODA KOLONSKA
jest Nr. 4711.

500

piękny i bez zarzutu papierosów
można z łatwością zrobić w godzi-
nie, zapomoc mojej
MASZYNY
do naperiania

PAPIEROSY.
używane także w c. kr. fabrykach
tytoniu, a która wykonana jest z
metal bardzo elegancką, w 3 wiel-
kościach: cienkich, średnich i grub-
nych papierosów, kosztuje bez róż-
nicy 65 ct. wraz z objaśnieniem
sposobu użycia.

Mojego wyrobu tuki na papierosy
również w 3 wielkościach, tylko
z prawdziwego francuskiego bezw-
nogo papieru "Le Hublon" po cenie:
Bez munstuku gładkie za
1000 sztuk 50

Bez munstuku ze złotym
drukami za 1000 szt. 110

Z munstukiem gładkie za
500 sztuk 1.05

Z munstukiem i złotym
drukami, karton 500 szt. 1.50

Listowe zamówienia za zaliczką
pocztową lub po nadesłaniu nale-
żytości.

En gros rabatt. Zamówienia niżej
2 fl. nie rozsyłają się.

Skład francuskich papierków i ma-
szyn papierosowych Cawley & Hen-
ry w Paryżu.

Albert Wlach,

Wien 11, Praterstrasse Nr. 18,

Ecke der Asperngasse Hotel Europe.

BAZAR MEBLOWY

w Krakowie, Hotel Saski, ulica św. Jana

poleca względem P. T. Publiczności

WIELKI WYBÓR MEBLI.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie Rynek gł. i. 45 i piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na
każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i ta-
kowe **podług najnowszych żurnali** i
w najkrótszym czasie uskutecznia.